

ŁOWIEZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 10 marek — miesięcznie 30 marek — z przesyłką pocztową 34 marki.

—≡ Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: ≡—

Przed tekstem na 1 stronie Mk. 50.
Nekrologi i reklamy Mk. 20.

W tekście Mk. 30.

Ogłoszenia zwyczajne wiersz Mk. 30.
Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 5.

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.

Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 6—7 po połud.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej, wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

75 dziesięcin gruntu sprzedaje Marja Koziółowa-Poklewska z majątku Rutkiewicze

majątek Rutkiewicze leży w powiecie Lidzkim o 3 wiorsty od stacji kolejowej RÓŻANKA, na linii Warszawa—Czeremcha—Lida. Po informacje zgłaszać się do panny Janiny Grabińskiej w Walewicach.

3—3

HURTOWNIA KUPCÓW POLSKICH

W ŁOWICZU Rynek Kościuszki № 7.

Sprzedaje w każdej ilości

Superfosfat 19%

(nawozy sztuczne)

Dr. Stanisławski

powrócił

i przyjmuje chorych w domu od 8—10 rano i od 3½ do 5 popołudniu. Podrzeczna № 26.

O „HONORNYM“ LENISTWIE

Czytamy w ludowej „Gazecie Podhalańskiej“ Prócz paskarzy i spekulantów, największymi niszczycielami naszej waluty są próżniacy, czyli lenie. To lenistwo jest wielką wadą narodową i bie-

da go wykorzenić, bo jest uświęcone już od wieków.

Często nasz najbiedniejszy gazda podhalański duszący na przednówku siedmioro dzieci w chałupie głodem, nie da ich z domu gdzieś do pracy, bo to „nie honornie“

„Honornie“ jest umierać z głodu, chodzić w byle czym, prosić sąsiadów o pomoc, ale, nie honornie“ jest pracować.

Takie „honorne“ lenistwo ogarnęło nasz cały naród.

„Honornie“ jest, że brak nam żywności i ubrania; „honornie“ jest, że przyjmujemy jałmużnę od Ameryki i wszystkich krajów Europy, że na nasze dzieci zbieramy składki z całego świata, a praca jest dla nas „nie honorną“.

„Nie honorną“ jest dla nas praca, a chcemy, by wysoko i „honornie“ stała nasza waluta i by nasze pieniądze miały wysoką wartość.

A tymczasem waluta to weksel.

Weksel pracowniego człowieka, choćby biednego, ma często większą wartość od weksla bogatego, ale leniwego i lekkomyślnego człowieka.

My zawsze powołujemy się na nasze bogactwa, krzyczymy, że mamy węgiel, naftę, sól i takie skarby, których wiele narodów nie ma!

Cóż jednak z tych skarbów, kiedy ich rzetelnie i umiejętnie wykorzystać nie umiemy, bo szkodzi nam nasze „honorne“ lenistwo.

Tak mało troszczyliśmy się nawet o te skarby, że znaczna ilość nawet tych kopalń nie jest w polskich, ale obcych rękach.

Brzydźmy się pracą i pogardzamy pracowitością. Ojciec już często wmawia to lenistwo dziecku mówiąc, że na to on ciężko pracuje, by syn miał „lekkie chleb“.

Tymczasem „lekkiego chleba“ nie powinno być na świecie, bo każdy z nas jest stworzony do pracy.

Lekki chleb mają dziś na świecie tylko paskarze, szachraje i złodzieje, których tępić się powinno jak szczyt.

Lekkomyślny to ojciec, który synowi i dzieciom, chce zapewnić „lekkie chleb“.

Takim „lekkim“ chlebem chce żyć dzisiejsza Polska, takim „honornym“ lenistwem żyje dzisiejsze społeczeństwo.

Na pracowniego człowieka patrzy się u nas z politowaniem, jak na półgłówka.

Podejrzuwa się go o chciwość, o łakomstwo, a jeżeli dorobi się czego, to o brud!

Zalalo nas bowiem „honorne“, lenistwo, którego nie ma kto plewić, bo większość naszego społeczeństwa do tego stronnictwa „honornych“ leniów należy.

To „honorne“ lenistwo ma u nas za sobą nie tylko większość społeczeństwa, ale obwarowało się ustawami i rządem.

To „honorne“ lenistwo dostąpiło u nas szczytu uroczystej koronacji w obliczu całego narodu przez ustawę o ośmiogodzinnym dniu pracy i zakaz pracy po ośmiu godzinach.

Chcesz czy nie chcesz, musisz należeć do obozu „honorowych“ leniów.

I jakże można się wobec tego dziwić, że z dnia na dzień spada nasza waluta?

Kto jest „honornym“ leniem, temu inaczej powodzić się nie może!

Rozporządzenie Rady Ministrów

z dnia 20 czerwca 1921 r.

w przedmiocie uproszczonego rozliczania podwyżek opłat dodatkowych, należnych od lokatorów w myśl art. 5 ustawy z dnia 18 grudnia 1920 r. o ochronie lokatorów.

Celem ustalenia sposobów uproszczonego rozliczania między właścicielami domów a lokatorami podwyżek opłat dodatkowych, należnych od lokatorów w myśl art. 5 ustawy z dnia 18 grudnia 1920 r. o ochronie lokatorów (Dz. U. Rz. P. Nr. 4 z r. 1921, poz. 19)—zarządza co następuje:

§ 1. Ogólną sumę zwyżki rzeczywistych ponad normy z czerwca 1914 r. wydatków właścicieli domów na określone w punkcie I art. 5 ustawy, oblicza się na podstawie tych wydatków pomiesio-

nych rzeczywiście za dany okres (miesiąc kwartał). Suma powyższa będzie pobierana przez właścicieli domów od każdego z lokatorów w wysokości odpowiedniej obliczonej na podstawie § 2, po upływie danego okresu, czyli z dołu, wraz z komornem za okres następnny.

§ 2. W celu rozłożenia ustalonej za określony przeciąg czasu ogólnej sumy zwyżki wydatków na opłaty dodatkowe pomiędzy poszczególnych lokatorów należy powyższą sumę podzielić przez ogólną sumę komornego, pobieranie od wszystkich lokatorów domu w tym samym okresie czasu, i iloraz mnożyć przez sumę komornego, płaconą przez lokatora. Otrzymane iloczyny określą sumy opłat dodatkowych, przypadające na każdego lokatora. W ogólną sumę komornego należy przytem wliczyć także kwotę jakaby się należała tytułem komornego od pomieszczeń, zajmowanych przez właściciela domu lub przez jego zarząd.

§ 3. Wykazy obliczonych na podstawie § 2, opłat dodatkowych winny być wywieszane i stale utrzymywane w bramie domu (wzór w załączeniu).

Lokatorom służy prawo sprawdzania prawidłowości rozkładu i wyliczenia przypadających na nich opłat, na podstawie rachunków i innych dotyczących opłat dokumentów, będących w posiadaniu właścicieli, względnie administratorów domów, którzy są obowiązani przynajmniej raz w miesiącu w dniu, wyznaczonym przez nich na ten cel, okazywać te dowody na żądanie lokatorów.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, (Monitor Polski Nr. 162 z dnia 20 lipca 1921 r.).

Boguć się, abyś Polskę wzbogacił!

Ta wieś, którą zamieszkują gospodarze zamożni, nazywają wsią bogatą. Podobnie rzecz się ma z państwem; jeżeli posiada ono obywateli ubogich, nikt nie nazwie takiego państwa zamożnym. Obowiązkiem więc każdego z nas i dla dobra własnego i dla dobra kraju przez pracę wytrwałą i oszczędność mądrą dążyć do wzbogacenia się, gdyż im bogatszy będzie każdy z Polaków, tem Polska bogatszą będzie. Co to jest praca wytrwała—tego ludowi polskiemu flonaczyć nie potrzeba. Wie ten lud również co to jest oszczędność, ale jaka być ona powinna, aby mogła być nazwaną mądrą, o tem warto nie z jednym pogawędzić.

Jeżeli grosz zarobiony schowam w miejscu bezpiecznym to czy za tydzień, czy za rok znaję tam tylko tyle pieniędzy, ilem złożył. Marka to nie ziarno, choćby w najżyźniejszym gruncie zakopana, nie zakielkuje, nie urośnie, plonu nie wyda. Ba! Gorzej jeszcze. Wszystko z dniem każdym drożeje, ale ta marka schowana i wyjęta po pewnym czasie ze skrzyni nie zdrożała, dziś kupić za nią można mniej, niż przed miesiącem, albo i przed tygodniem. Takie więc zaoszczędzanie pieniędzyza trudno nazwać mądrą, bo się na niem nie zyskuje, lecz przeciwnie traci, można wprawdzie zaradzić temu, oddając zaoszczędzone pieniądze do jakiej kasy lub banku, gdzie procent zaplaca, ale otrzymanie tych pieniędzy zpowrotem nie zawsze jest możliwe w chwili, gdy pieniędzy potrzebujemy a przez to nieraz człowiek więcej straci, niż zarobi na procencie. A jednak jest sposób na to aby zaoszczędzony grosz zatrzymać przy sobie

Chcesz podnieść wartość marki? To tak łatwo przecie: Lokuj twe oszczędności w Skarbowym Bilecie.

i mimo to procent od niego pobierać. Trzeba tylko czy to w Urzędzie podatkowym, czy w Kasie Skarbowej, czy w Centralnej Kasie Państwowej, czy w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej wymienić marki na inny pieniądź, na tak zwany Bilet Skarbowy. Taki bilet skarbowy daje dochodu pięć marek od stu. Nabyty dziś, a wymieniony zpowrotem na marki choćby po tygodniu, już daje właścicielowi więcej marek, niż było zapłacone. Biletem Skarbowym można wpłacić kaucję, zabezpieczyć każdą sumę w urzędzie, przyczem wszędzie policzą nie tę sumę, jaka była za bilet skarbowy zapłaconą, ale tę, jaka jest warta z procentem. Kto zabezpieczył swoje oszczędności mądrze, wymieniwszy je na bilety skarbowe wartości 5000, 10000 lub 100000 marek, ten może się nie obawiać, że marka traci wartość, czyli spada, bo otrzyma zawsze więcej, niż zapłacił, ten może śmiało powiedzieć, że nie tylko potrafił zaoszczędzić, lecz i oszczędnością swoją zarządzić mądrze.

Drogie Ziemianki!

Nasi Bracia Ślązacy, ich licznie osieroczone żony i dzieci wołają do nas o pamięć, o chleb, o pomoc!

Wszystkie wiemy jak bardzo Śląsk pragnie się połączyć z Polską, z Macierzą; Wszystkie rozumiemy jak taki wierny syn przyda się Matce—Ojczyźnie, wiemy też, jak węgiel śląski jest dla Niej cenny i potrzebny niezbędnie.

Niech więc nasze siostrzane serca odczuwając ważność chwili, odpowiedzą Braci Śląskiej serdeczną pamięcią, oraz modlitwą do Boga o siłę dla nich i wytrwanie...

A dłonie nasze i komory niech szeroko się otworzą! Wspólnie z naszymi mężami dostarczajmy swego zboża i mienia, ile kto może, i nie uchylajmy się od zbierania u innych dla tak wielkiego celu.

Ofiary wszelkie składać należy w T-wie Wzajemnego Kredytu i w Redakcji Łowiczanina.

Zarząd Okr. Koła Ziemiaków.

w sierpniu 1921 r.

Co Anglja zyskała w wojnie światowej.

Wyszła niedawno bardzo ciekawa książka napisana przez Anglika p. Ponsonby. Zajmuje się on rozpatrywaniem mapy Europy.

Wprawdzie jeszcze w wielu punktach niema ustalonych granic, jeszcze się wahają losy całych krajów i mogą nastąpić poważne zmiany, ale przecież można już teraz zdać sobie sprawę z najważniejszych zmian.

Jako Anglik, interesuje się Ponsonby przede wszystkim zdobyczami Anglji. Wylicza je jak następuje:

Egipt, dawniej pod panowaniem tureckim, sta się obecnie częścią państwa brytyjskiego. Obszar tego kraju, w okrągłych cyfrach—350.000 mil kwadratowych.

Cypr w ten sam sposób przechodzi na rzecz Anglji, powiększając obszary Brytanji o 3,583 mil. kwadr.

Afryka południowo zachodnia, stanowiąca przed wojną kolonję niemiecką, ma być obecnie pod mandatem Południowej Afryki, a więc wejdzie w skład Brytanji, narazie tylko „mandatowo”. Później dopiero powtórzy się historia, jak z Egiptem i „mandat” zaniknie, kolonja stanie się kolonją angielską. W każdym razie mandat wystarczy, aby Brytanja zachowała dla siebie wszystkie korzyści jakie może mieć z posiadania tych kolonji. Obszar tego kawałka ziemi 332,450 mil kwadratowych.

Niemiecka Afryka Wschodnia, nad którą mandat przyznano Anglji, ma 384,180 mil kwadratowych.

Togoland i Kamerun ma być podzielony między Anglję i Francję. Anglji ma przypaść około 112,515 mil kwadratowych.

Samoa dostaje się pod mandat Australji. Obszaru tylko 1,050 mil kwadratowych.

Niemiecka Nowa Giner, nad którą mandat obejmuje Australja, ma 90,000 mil kwadratów.

Palestyna, nad którą także Anglja ma mandat, ma 11,000 mil kwadratowych obszaru.

Mezopotamja z angielskim mandatem, zaokrągla ten dorobek angielski jeszcze o 143,250 mil kwadratowych.

Ogółem więc Anglja nabywa na własność pod rozmaitemi pozorami, obszar około 1500 tysięcy mil kwadratowych, t. j. połowę obszaru Stanów Zjednoczonych.

Ponsonby, dokonawszy tego rachunku dodaje drwiąco:

„Nieźle to wygląda, jak się z wojny przez nas bezinteresownie w obronie małych i uciśnionych narodów prowadzonej, wychodzi z dorobkiem półtora miliona mil kwadratowych nowego obszaru.”

Zapewne, takim dorobkiem nie można pogardzić.—Wojna o wyzwolenie małych narodów z niewoli niemieckiej zakończyła się świetnym zwycięstwem dla rasy angielskiej. Niestety wyzwolone narody należą do innych ras i wdzięczności nie odczuwają dla Anglików.

(Kupiec § 33).

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Najprzejmiej proszę Pana Redaktora o łaskawe pomieszczenie na łamach swego poczytnego pisma niżej napisanego listu a mianowicie. Jakaś zła dusza, która widocznie niema nic innego do roboty, jak tylko zajmować się plotkarstwem i siać po mieście wszelkie baśnie i niezgody, plotkuje po mieście, że wszystkie dzieci, które były na kolonjach letnich w Domaniewiczach nacierpiały się głodu, chłodu, że były zmuszane chodzić do lasu po drzewo, po kartofle na wieś i, że nie miały żadnej opieki i t. d.

Nim wejdę w dalsze wyjaśnienie tej sprawy muszę nadmienić, że córeczce mojej na miesiąc przed ukończeniem roku szkolnego p D-r Wielobycyki przerwał lekcje z przyczyny choroby płucnej, a jako chorą oddałem na wspomniane kolonje letnie, która po 6 tygodniowym przebyciu zupełnie

wyzdrowiała i przybyło jej 9 funtów. Fakt powyższy świadczy, że dzieci biedy nie miały i wszystkie, które tylko przebyły cały czas 6 tygodniowy, poprawiły się dobrze i pokrzepiły swe siły dziecięce.

Przez cały 6 o tygodniowy czas byłem osobście w Domaniewiczach 6 razy, widziałem jak dzieci były bardzo wdzięczne całemu Komitetowi za tak wielkie dobrodziejstwo jakiego owe dzieci doznały na letnisku, mając świeże powietrze i malowniczą przyrodę. Widziałem, że dzieci były odkarmiane 4 razy dziennie i dostawały zawsze najwięcej pokarmów mlecznych i takich, które zawierają najwięcej w sobie białka jako to: ryż, groch, mąka i t. p. Ze chodziły po drzewo do lasu i po kartofle na wieś, są to zupełnie zmyślane bajki, bo drzewo wozone było z Łowicza, a wszelkie produkty żywnościowe dostarczane były z miejscowego Komitetu Pomocy dzieciom.

Opiekę dzieci miały bardzo dobrą i czułą, gdyż jako przewodniczącą i nauczycielką dzieci na wymienionym letnisku była p. Krajewska, którą napewno wszyscy znają jako uczciwą i solidną ochrońniczkę, gdyż na ochronę na Bratkowicach. Gospodynią letniska i kuchni tamże była p. Lasotowa, żona zmarłego pułkownika, a jako taka dołożyła wszelkich starań i sił ażeby dzieciom było jaknajlepiej, a przeważnie żeby dzieci dostawały w porę i dobre jedzenie. Oprócz tego były jeszcze dwie służące do utrzymywania należytego porządku.

Przyznać również należy, że dozór nad całem kolonjami letniami ze strony Komitetu był aż zadoskonala, ponieważ p. D-r Bacła i p. D-r Terajewicz nie szczędzili czasu na przyjazdy do Domaniewicz, aby tam udzielić pomocy i wskazówek lekarskich, aby tym sposobem powstrzymać wychudłe, mizerne, chore i prawie, że naruszone młodzieńskie płuca. To też praca p. p. Doktorów nie poszła na marne, a dała plon obfity.

Ja i drudzy rodzice byliśmy śladkami, jak członkinie Komitetu Kolonji Letnich: p. p. Trawińska i Tatarzyńska szły razem z nami przez duży płasek podczas 40 stopniowej gorączki do kolonji letnich, ażeby tylko zobaczyć jak te nędzne dziecięciny wyglądają i czy są zadowolone. Jak to miło było popatrzeć kiedy na owym letnisku w dużej sali szkolnej o 6 oknach, otoczonej zewnątrz wokół zielenią i drzewami, przy dużym stole ustawionym z ławek szkolnych zasiadło do obiadu trzydzieści biednych i nędznych dziewcząt; jak miłym był ów widok widząc taki obraz miłości i opieki; dzieci nie miały tam ojca ani matki, a były syte i z pogodnemi twarzyczkami. Odchodziły od stołu wesołe i uśmiechnięte jakby w domu rodzicielskim się znajdowały.

A co kosztowało takie letnisko? Może plotkarze nie wiecie to wam powiem, że aż 10 mk. dziennie, a resztę musiał Komitet z własnej kieszeni dołożyć. My wszyscy rodzice i opiekunowie, których dzieci były na kolonjach letnich w Domaniewiczach za pośrednictwem „Łowiczana“ składamy Komitetowi kolonji letnich: p. p. D-r Bacł, D-r Stanisławskiemu, D-r Terajewiczowi, D-r Polikowskiemu, D-r Cholewo, Wilkoszewskiemu i Woźniakowi Sadkowskiemu i Kręcickiemu, Szymanowskiej, D-r Stanisławskiej i D-r Baciowej, Trawińskiej, Bronikowskiej, Roguskiej i Tatarzyńskiej, przesyłamy Staro polskie „Bóg zapłać“ i z całą pewnością wiemy, że i na przyszłość da Bóg doczekać Szanowny Komitet nie zapomni o troskliwej opiece pod względem naszych dzieci i letnisko

na wzór roku bieżącego uruchomi. Nadmienić wypada, że ów Komitet Kolonji letnich wyłonił się z pośród obywateli grodu naszego i żadna osoba z nich nie zubożyła się, za pośrednictwem paska wojennego, ani też kosztem żołądka biednych.

Łowicz 28.8.1921 r.

Z poważaniem Jan Parlicki.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę Sz. pana Redaktora o umieszczenie na łamach swego, pisma co następuje:

W ostatnim numerze „Łowiczana“, na stronie drugiej ukazała się ku memu zdziwieniu notatka pewnego żartownisia, w której nie szczędząc tytułów, uroczyście zwiastuje mój powrót do Łowicza.

Dowcipny acz niefortunny autor, niezręcznie zacierając za sobą ślady, rychło się zdradził, co daje sposobność do zwrócenia mu kosztów druku i nadania odpowiedniego mu tytułu.

Z szacunkiem W. Kowalski.

Łowicz, 7.9.21 r.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kalendarzyk.

Piątek † Sergjusza P. W.

Sobota Mikołaja z Tolento W.

Niedziela Prota i Jacka M. m.

Poniedziałek Imienia N. M. P., Gwidona W.

Wtorek Eugenji P.

Środa † Suchy dz. Podw. Krzyża Św.

Czwartek N. M. P. Bolesnej

Wschód słońca. go 5 m. 34 zachód g. 6. m. 16.

— *Miljonówka*. W ubiegłą sobotę wylosowany został Nr. 2. 905. 656

— *Powszechny spis ludności*. Dzień 1 października przeznaczony jest na przeprowadzenie w całym kraju powszechnego spisu ludności. Państwo przedstawiło sobie do wykonania wielkie zadanie; powinniśmy mu w tem dopomóc. Nie chodzi tu o zwykły spis liczby, czyli o zebranie informacji ile ludzi mieszka w kraju, choć i to jest niezbędnie potrzebne, ale chodzi o coś więcej. W kraju naszym, jak wiadomo nie mieszka ludność jednolita. Rząd musi wiedzieć, ilu ma obywateli polaków, ilu z obcych narodowości. Czy ci ostatni uważają się za polaków, czy też traktują ojczyznę naszą, która ich przygarnęła i uobywateliła za macochę, czy uznają nasz język i t. d. O tem wszystkim dowiemy się, bo w powszechnym spisie ludności, każdy musi odpowiedzieć na zadawane pytania. Państwo musi wiedzieć ilu ma obywateli umiejących pisać i czytać, ilu ma nieczytelnych. Ile jest dzieci w wieku szkolnym, ile do szkół uczęszcza, a ile pozostaje bez nauki. Wiadomości te są konieczne, bo odpowiednio do tego może myśleć o kształceniu swych obywateli. Bądźmy więc przygotowani na spis powszechny i starajmy się wszyscy, aby był dobrze przeprowadzony.

— *Konferencja nauczycielska*. W piątek d. 16 września r. b. odbędzie się w Łowiczu w Sali Straży Ogniowej przy ul. Podrzecznej № 30 konferencja Okręgowa nauczycielstwa szkół powszechnych powiatu łowickiego z następującym porządkiem dziennym.

1) Praca w „Ogniskach nauczycielskich“ w roku bieżącym,

- 2) biblioteki szkolne,
- 3) kooperatywy szkolne,
- 4) kursy dla dorosłych,
- 5) wykonywanie dekretu o obowiązku szkolnym,
- 6) prowadzenie dzienników i akt szkolnych,
- 7) dzień szkoły powszechnej,
- 8) spis powszechny ludności,
- 9) wybory do Rady Szkolnej i Urzędu Dyscyplinarnego,
- 10) wolne wnioski.

Początek konferencji o godzinie 9 1/2 rano.

— **Towarzystwo „Rozwój“.** Zapowiedziane w zeszłym numerze Ogólne Zebranie Towarzystwa „Rozwój“ odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godzinie 7-ej wieczorem w sali Straży Ogniowej. Właściciele sklepów spożywczych proszeni są o liczne zebranie.

— **Złoto i srebro dla skarbu.** Polska krajowa kasa pożyczkowa nabywa złoto i srebro na rachunek ministerjum skarbu po cenach poniżej podanych, które obowiązują aż do odwołania:

Za	Za złoto	Za srebro
1 rubla	Mk. 750.—	350.—
1 markę niemiecką	347.—	97.—
1 koronę w. a.	295.—	81.—
1 jednostkę monety państw nal. do Unji łac.	—	81.—
1 florena holend.	586.—	184.—
1 florena austr.	703.—	216.—
1 szylinga	703.—	101.—
1 dolara	1457.—	468.—
1 funt angielski	7095.—	—
1 rubla bilonem	nie kupuje się	
1 dukata austr.	3333.—	—
1 koronę skandyn.	391.—	116.—
1 gram czystego kruszcu	969.—	19.40

OGIĄRY.

Na Czerwony Krzyż Od sędziego pokoju 2 okr. Zaleskiego z pogodzonej sprawy karnej we wrześniu r. b. № 585, mk. 800.

Na schronisko dla dzieci. Pozostałość ze składek urządzonych na pożegnanie p. Starosty Brzeźczka mk. 1120.

Na powstańców górnośląskich. Urzędnicy Kasy Skarbowej w Łowiczu mk. 1700.

Na rzecz Górnego Śląska. Od Komendy policji powiatu Łowickiego, jako procent z zabawy policyjnej w Arkadij mk. 22651.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza niniejszym ogłasza, że w kancelarji tegoż Magistratu dn. 19 września r. b. o godz. 10 rano odbędzie się ustny przetarg (in plus), niezależnie od tego po ustnym przetargu muszą być jeszcze złożone zapieczętowane deklaracje z oznaczeniem ilości dostawy do Magistratu żyta rocznie za wdzierżawienie ziemi z łąką p. n. „Odpadki“ gr. I ucz. II przy drodze do Popowa na okres czasu od 1 października 1921 r. do 15 września 1924 r. Licytacja zacznie się od dostawy 1 korca żyta z morgi.

Kto chce wziąć udział w licytacji obowiązany jest złożyć kaucję, licząc po 2.000 mk z morgi.

Warunki licytacyjne mogą być rozpatrywane w kancelarji Magistratu w godzinach biurowych z wyjątkiem niedziel i świąt.

m. Łowicz, dn. 7 września 1921 r.
Magistrat

Z Ruchu wydawniczego.

„PŁOMYK“

Wydawany przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych dwutygodnik dla młodzieży „Płomyk“ z dodatkiem dla dzieci „Płomyczek“ zostaje z dniem pierwszego września r. b. rozszerzony i przeznaczony dla najszerszych warstw młodzieży w wieku od lat 7 do 15. Adres redakcji i administracji: Warszawa, ul. Marszałkowska 123. Prenumerata kwartalna 100 mk. Kto z nowych prenumeratów wniesie zaraz 120 mk. otrzyma „Płomyk“ od 1-go września do końca roku. Na „Płomyk“ szczególniejszą uwagę zwraca się nauczycielstwu niższych klas szkoły średniej.

Ważne dla wszystkich!!

Przybywającym do Łodzi po zakupy towarów lokeiowych radzimy wstąpić

do Składu Hurtowego

M. BRYL

w Łodzi, Piotrkowska 56 w podwórzu 3-cie wejście na lewo,

gdzie są do nabycia po cenach fabrycznych w resztkach i sztukach następujące towary:

Płótna białe, kolorowe i deseniowe, na bieliznę, pościel, wsypy i fartuchy, oraz cągi, barchany, flanele, wełna, szewioty, sukna, korty, chustki, pończochy, skarpetki i wiele innych towarów.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

3-3.

CHARAKTER!!!

Prześlijcie charakter pisma, zakomunikujecie imię, rok, miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: otrzymacie od Szyllera-Szkolnika, psycho-grafologa (autora prac naukowych) szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych Odpowiedzi na szczere zapytania Analizę wysyła się po otrzymaniu mk. 300 Praca naukowa Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw, podziękowań Dla badań osobistych przyjmuje od dwunastej do siódmej

Warszawa, Psycho-Grafiolog Szyller-Szkolnik
Piękna 25—12

Wątpiącym dowody bezpłatnie.

3-2.

Okazyjnie do sprzedania

Krajobraz letni (olejny) petersburskiego malarza S. Wasilkowskiego w ramach złożonych mk. 5000

Zmartwychwstanie Pańskie wykonane atlasem i złotem za szkłem w złożonych ramach mk. 3000.

Anioł Gabryel takiejże roboty mk. 3000.

ROLNICY!

Przybywajcie licznie na

1-sze MIĘDZYNARODOWE

TARGI WSCHODNIE

we Lwowie

25. IX - 5. X. 1921.

gdzie nadarza się najkorzystniejsza sposobność do zaopatrzenia się we wszystko co rolnikowi potrzebne.

Legitymacje uczestnictwa wydają:

w Warszawie:

Związek Handl. Przem. . Szpitalna 1
„Reklama Polska” Jasna 10
„Komispol” Krak. Przedm. 16
„Polski Glob.” Świętokrzyska 32

w Łodzi:

„Polski Glob” . (Bracia Szczecińscy)
„Polbal”

w Częstochowie:

„Polbal”

w Sosnowcu:

„Dom Handlowy Dr. Żylski

UWAGA: Na Targach Wschodnich odbędzie się pierwszy międzynarodowy konkurs orki parowej i motorowej i demonstrowanie narzędzi i maszyn rolniczych.

Magazyn Kapeluszy Julji Tarczyńskiej

w Łowiczu, Podrzeczna 22

Poleca na sezon zimowy najświetlejsze fasony, oraz nowości sezonowe. Tamże została otwarta Pracownia sukien i okryć damskich i ubrań dzieciennych.

Kursa Handlowe

roczne żeńskie; roczne i półroczne mieszane

Prof. **SEKUŁOWICZA**

oraz kursa stenografji, pisania na maszynach. Stenografja zamiejscowym listownie.

Warszawa, Żórawia 42. 12-8

Gładki Stanisław zgubił kartę urlopową.

Chachuła Szczepan ze wsi Rozdzielna, gminy Lubianków zgubił kartę na broń myśliwską. 4954-3-1.

Aleksander Anyszka ze wsi Retki, zgubił kartę na broń myśliwską. 4955-3-1.

Stefanowi Gawrońskiemu skradziono portfel z kartą demobilizacyjną i gotówkę 1900 mk.

Emilowi Bury skradziono kartę demobilizacyjną wydaną przez 11 p p.

Beriewnicz Edward zgubił dokument wojskowy.

Cukier Nechuma zgubiła paszport wydany przez władze polskie.

Weber Jan zgubił dokument zwolnienia z wojska.

Pawłina Jan zawiadamia o skradzeniu mu w Częstochowie portfela, karty bezterminowego urlopu i biletu na broń myśliwską. 4962-2-1.

Kolcki Moszek zgubił wojskową kartę powołania.

Kulińska Zofja zgubiła paszport wydany przez władze polskie i patent handlowy.